

DYPLOM

Szkolny Związek Sportowy Dolny Śląsk

DLA

Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych 1
w Garwolinie

ZA ZAJĘCIE **VI** MIEJSCA

W FINALE OGÓLNOPOLSKIM
SZKOLNEJ LIGI LEKKOATLETYCZNEJ
SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH
W KATEGORII DZIEWCZĄT

WYNIK **1340 pkt.**



WICEPRZEWODNICZĄCY SZS

Adam Szymczak
ADAM SZYM CZAK

WROCŁAW, 14.09.2007 R.

GAZETA SZKOLNA ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 1
IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE W GARWOLINIE



GRUDZIEŃ 2007

NUMER 1 (20)

ISSN 1896 - 6438

cena 1zł



Wesołych
Świąt!!!





SKŁAD REDAKCJI:

SKŁAD REDAKCJI

REDAKTOR NACZELNY

Dariusz Rosłaniec

Z-CA REDAKTORA

Milena Zarzycka

WSPÓŁPRACOWNICY

Renata Deska

Magdalena Baranowska

Aleksandra Szostak

Małgorzata Komosa

Danuta Krogulec

RYSUNKI

Łukasz Misior

Dariusz Rosłaniec

SKŁAD

Karolina Proczek

mgr Grzegorz Mikulski

DRUK

mgr Edward Czyptionka

NADZÓR

mgr Paulina Zadrozna

POMOC

WYDAWNICZO

-KOREKTORSKA

mgr Agnieszka Karwowska

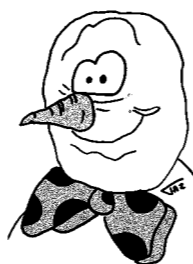
Gazeta Szkolna Zespołu Szkół

Ponadgimnazjalnych

Nr 1 im. Bohaterów

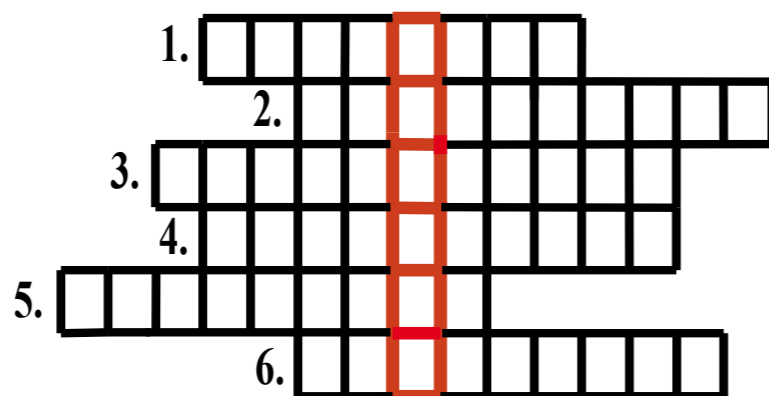
Westerplatte

w Garwolinie



SPIS TREŚCI

Słowo wstępne i życzenia	Szkolne wybory	
święteczne..... 3	parlamentarne..... 13	
Gwiazda numeru: wywiad	Szuflada..... 14 – 18	
z dyrektorem..... 4	Święty Mikołaj puka	
Życie szkoły..... 5 – 13	do drzwi..... 14	
Kalendarium..... 5	Propozycje książkowe do	
Dzień nauczyciela..... 6	poczytania i na święteczne	
O filmie „Katyń”..... 6	prezenty..... 15	
Tolerancja 7	Czym smakują święta?..... 16	
XXII Rajd Kościuszkowski..... 7	Humor szkolny..... 17	
Dzień Papieski..... 8	Jak trudno wstać skoro świt..... 18	
Wymiana	Sport..... 19 – 20	
polско — niemiecka..... 9	Citius, altius, fortius - szybciej,	
Fotoplastykon..... 10 – 11	wyżej, dalej..... 19	
Spotkanie z R. Szurkowskim..... 12		

WIELKI ŚWIĄTECZNY KONKURS
ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ

- DZIEŃ... OBCHODZILIŚMY GO 16. PAŹDZIERNIKA.
- JAK NAZYWA SIĘ OLIMPIJCZYK, KTÓRY ODWIEDZIŁ NASZĄ SZKOŁĘ 11. GRUDNIA.
- JAKIE KSIĄŻKI LUBI CZYTAĆ PAN DYREKTOR.
- TRASA RAJDU KOŚCISZKOWSKIEGO PRZEBIEGAŁA OD PAWŁOWIC PRZEZ PIOTROWICE DO ...
- PODAJ NAZWISKO NAUCZYCIELA KTÓRY NAJBARDZIEJ LUBI MAKÓWKĘ, A NIE ZNOSI KARPIA
- W NASZEJ SZKOLE ODBYŁY SIĘ 18. PAŹDZIERNIKA

UWAGA KONKURS!!! Przeczytaj uważnie ten numer gazetki, rozwiąż krzyżówkę, wypełnij kupon i wrzuc do skrzynki dyrektorskiej. Spośród otrzymanych prawidłowych rozwiązań wylosujemy 5 kuponów. Czekają świetne nagrody!!!

„Citius, altius, fortius!”
- szybciej, wyżej, dalej!

O wynikach zawodniczek z ZSP nr 1 w Ogólnopolskim Finale Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej we Wrocławiu rozmawiam z ich trenerem panem Stanisławem Busztą.

M.K.: Zawody odbyły się 13 i 14 września. Dwa tygodnie to bardzo mało czasu na przygotowanie do zawodów. Ciężko było?

S.B.: Mieliśmy trochę więcej czasu, bo dziewczęta za moją namową zgodziły się zacząć treningi 15 sierpnia.

M.K.: Czyli w wakacje...

S.B.: Tak. Dzięki temu mieliśmy cztery tygodnie przygotowań.

M.K.: Dał pan dziewczynom „wycisk”?

S.B.: Nie, ponieważ gdybym to zrobił wcale nie osiągnęłybyśmy lepszych wyników. Powstałyby zakwaszenia, dziewczyny byłyby przemęczone. Trening musi być dostosowany do wieku zawodnika, jego możliwości i stopnia zaawansowania, dlatego o „wycisku” nie było mowy. Trening musi być racjonalny.

M.K.: Ile uczennic z naszej szkoły wzięło udział w tych zawodach?

S.B.: Przygotowaniami objąłem 18 osób, z czego zakwalifikowało się 15, ponieważ w każdej konkurencji (a było ich pięć) startowały 3 osoby. Były to: bieg na 100 i 800 metrów, sztafeta 4x100 metrów, pchnięcie kulą oraz skok w dal.

M.K.: Słyszałam, że w skład uczestniczek wchodziły także absolwentki naszej szkoły. Czy to prawda?

S.B.: Tak. Na początku miało wystartować 5 absolwentek, ale termin zawodów pokrywał się z rozpoczęciem studiów dlatego 4 z nich z tego powodu zrezygnowały z uczestnictwa. Ostatecznie wystartowała tylko Magdalena Majewska z klasy IVcTE. Wzięła udział w biegu na 100 m. (w tej konkurencji osiągnęła najlepszy wynik wśród naszych dziewczyn) i w sztafecie. Była kapitanem reprezentacji. Bardzo się cieszę z jej uczestnictwa, ponieważ zmobilizowała zespół.

M.K.: A w której konkurencji nasz zespół najlepiej wypadł?

S.B.: Zdecydowanie w pchnięciu kulą. W składzie były: Katarzyna Osowska, Marta Matuszewska i Justyna Zawadka, ale



na wyróżnienie zasługują także dziewczęta, które brały udział w biegu na 400m. oraz sztafecie.

M.K.: A jak wypadłyście na tle wszystkich szkół?

S.B.: W eliminacjach do tych zawodów wystartowało ponad 300 szkół. Spośród nich Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego wyłonił 12 najlepszych. W większości były to szkoły sportowe, dlatego samo uczestnictwo uważam za duży sukces.

M.K.: A które miejsce zajęłyście?

S.B.: Szóste.

M.K.: Szóste na całą Polskę, więc wysoko.

S.B.: Oczywiście do Wrocławia jechałem z myślą, że jeśli zajmiemy 8 albo 9 to będzie dobrze. Ze zdobytego 6 miejsca jestem bardzo dumny. Zespołowo dziewczyny wypadły naprawdę dobrze. Na zawodach była jedna szkoła, w której skład wchodziły mocne zawodniczki, ale nie poszło im w biegu na 100m. i w pchnięciu kulą, dlatego wypadły gorzej od nas.

M.K.: Czy któraś z dziewczyn pobiła swój rekord?

S.B.: Owszem, chociaż nie były to rekordy wybitne, na poziomie trzeciej klasy sportowej. Kilku dziewczynom udało się poprawić swoje wyniki na lepsze w pchnięciu kulą oraz w biegu na 100 i 800m.

M.K.: Podsumowując, należą się gratulacje naszej reprezentacji.

S.B.: Oczywiście, że tak. W czwartek 25 września odbył się apel sportowy. Właśnie podczas którego dziewczyny zostały wyróżnione okolicznościowymi listami pochwalnymi oraz nagrodami ufundowanymi przez Radę Rodziców. Były to albumy *Warszawa*.

M.K.: W najbliższym czasie szykują się jakieś zawody?

S.B.: Już mieliśmy kilka startów lekkoatletycznych. Pierwszy z nich był w Siedlcach. Były to eliminacje do kolejnych zawodów we Wrocławiu. Zdobyliśmy 1385 pkt., co prawdopodobnie gwarantuje nam wejście do finału w przyszłym roku. Ponadto w sztafecie 10x800m. w zawodach powiatowych zajęliśmy 1 miejsce dzięki czemu zakwalifikowaliśmy się na szczebel regionalny. Te zawody także wygraliśmy i to z ogromną przewagą. Warto zaznaczyć, że na szczeblu regionalnym startowało 17 szkół. Przy okazji tego wywiadu chciałbym podziękować Starostwu Powiatowemu, które ufundowało nam dojazd, nocleg oraz opłatę startową. Nocowaliśmy w Akademii Wychowania Fizycznego w domu studenckim „Spartakus”.

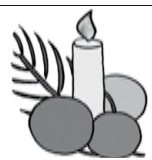
M.K.: Podczas pobytu we Wrocławiu zorganizowano jakieś atrakcje dla naszych lekkoatletek?

S.B.: Tak. Wieczorem dziewczyny poszły na spacer po Starym Mieście, co było dużym przeżyciem, bo niecodziennie ma się taką możliwość, a trzeba przyznać, że Wrocław to bardzo ładne i miasto. W tym miejscu chciałbym podziękować także opiekunom, którzy byli razem ze mną. Byli to pani Ania Przybysz i pan Mariusz Mikulski.

M.K.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Małgorzata Komosa





„Jak trudno wstać skoro świt...”

Chyba nie trudno wyobrazić sobie: wielkie łóżko, pachnąca pościel i ostatnia „stop - klatka” z cudownego snu, w którym wygrało się milion, spełniło marzenie i zdobyło szczyty gór. Gdy dookoła szarość i zgnilizna przerażającej rzeczywistości a o śnieżnym szaleństwie można jedynie śnić...

Ten ból przesywający myśli i promieniujący na całe ciało rośnie w siłę szczególnie wtedy, gdy na zegarku wybije godzina zero! Tego momentu boją się wszyscy uczniowie. Każdy z nich wyczuwa złowrogą aurę przed chwilą, którą przerywa neliściwy krzyk matki krzątającej się po kuchni i szykującej kanapki. Pieczywo podobne do skostniałych zwłok, krwista kropla soku pomidorowego i nóż w dłoni zabójcy, który wypowiada te uśmiercające słowa: „Wstawaj! Spóźnisz się do szkoły!”

Rozpoczyna się gra, w której masz tylko jedno życie! Wstajesz powoli, siłą ściągasz niedotlenione kończyny i każda sekunda przybliża sądny dzień, z którego wrócisz na wozie, bądź też pod nim. Nie pozostaje nic innego, jak tylko wyśpiewać majestatyczne: „kiedy ranne wstają zorze...” i ruszyć na podbój świata.

Tak wygląda początek dnia przeciętnego ucznia, dla którego szkoła wydaje się złem koniecznym. Chodzisz, bo musisz, bo tak przewidziała ustawa a wszelkie wykroczenia niezgodne z konstytucją są w kraju karalne. Po wlaniu w siebie kubka gorącej herbaty i kilku łyżeczkach serka „Danio” uczeń Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Garwolinie może wyjść z domu, by dotrzeć do środka transportu miejskiego. Ta nazwa nie jest w stu procentach udana, ale trudno by transport był wiejski, tylko dlatego, iż część osób z „Ekonomika” mieszka tam gdzie słychać śpiew koguta, widać pracujące w polu traktory a mężczyźni chodzą przez cały rok w butach potocznie nazwanych gumofilcami (w końcu do odważnych świat należy, a o gustach nie powinno się rozmawiać).

Droga do szkoły trwa w przypadku potencjalnego ucznia ze wsi około trzydziestu minut. Z puszkowatych autobusów wylega tłum ludzi, niczym naród wybrany, który zmierza do ziemi obiecanej. Staje twarzą w twarz z kurzem, kłębiącym się po kątach i z zapachem grzyba przyprowadzającym o mdłości. Dzwonek na lekcje rozpoczyna poszczególne rundy, w których zawodnik musi zmierzyć się z bezlitosnymi nauczycielami. W zależności od dnia, jest ich średnio od siedmiu do dziewięciu, ale w każdej chwili można poddać się i uciec z pola walki. Po zwycięskiej bitwie można zregenerować swoje siły w kawiarence. Jest to pewien azyl spokoju dla roztrzęsionego ucznia, w

którym można odreagować stres i zatopić smutki w tuczącej pizzy.

Szkoła troszczy się nie tylko o sprawność umysłową ale także o kondycję fizyczną uczniów. Organizowane są zajęcia pozalekcyjne, między innymi treningi, w których może uczestniczyć prawie każdy pod warunkiem, że ma choć trochę pojęcia o wybranej technice. Niestety życie uczniów nie jest tak sielankowe. Większą część dnia zajmuje im nauka. Nieustannie są sprawdzani, odpytywani i przywoływani do porządku przez jedynek, które (jak twierdzą nauczyciele) są dla ich dobra. Od natłoku wiedzy, którą muszą przyswoić są wycieńczeni, znużeni i apatyczni. Na dodatek, każdy systematycznie przypomina, że już niedługo matura. Nauczyciele chyba zapominają, co

znaczy brak wolnego czasu na cokolwiek dla młodego, twórczego i kreatywnego ucznia, który pod presją zamienia się w robota, wykonującego poszczególne polecenia. Z drugiej strony trzeba się uczyć – w końcu nauka to potęgi klucz... I w ten oto sposób zamyka się błędne koło, z którego nie można się wyrwać, choćby na chwilę.

Szkoła staje się dżunglą, gdzie aby przetrwać, trzeba wykazać dużą siłę, bo z pola walki wychodzą jedynie ci najwytrwalsi. Społeczność ZSP nr 1 bez wątpienia jest grupą ludzi której można przypisać metkę z napisem: UWAGA! NIEWYCZERPANE POKŁADY EKSTRAWAGANCJI, KTÓRE MOGĄ W KAŻDEJ CHWILI WYBUCHNĄĆ”. Wystarczy

popatrzeć na nieprzeciętnych uczniów, ich pomysły i zwirowane podejście do życia, by czerpać z niego jak najwięcej. To dzięki nim ta szkoła tętni życiem od rana do późnego popołudnia, choć wynikają z tego czasem różne incydenty, jest co wspominać, w końcu raz się żyje a świat należy do młodych.

Gdy nie masz już siły, brakuje ci czasu na wszystko oprócz nauki, wstajesz bladym świtem, wleciesz do szkoły utrudzone snem ciało i do mózgu kładziesz utarte reguły, definicje, po czym wracasz, kładziesz się, wstajesz i wszystko rozpoczyna się od nowa – jest to dowód na twoją skrajność, w którą popadasz z każdym dniem. Zagrzebujesz się w stercie spraw, książek i własnych myśli, kłębiąc się w twojej głowie. Kursujesz między wsią a miastem: szkoła – dom, dom – szkoła. Oddech łapiesz dopiero w niedzielę i święta, by od poniedziałku od nowa rozpocząć dystans. Każdy sportowiec tak zaczynał, by wkrótce stać się mistrzem!

Sylwia Szczypek

Słowo wstępne...



Nowy rok szkolny, nowa redakcja i nowy numer gazetki szkolnej, w lekko zmienionej formie,

która miejmy nadzieję, spodoba się naszym Czytelnikom :)

Szybkimi krokami zbliżają się do nas święta więc i w „Eurece” panuje gwiazdkowy nastrój.

A co dokładnie w bieżącym numerze? M.in. wywiad z nowym dyrektorem Ryszardem Zawadką, relacja z obchodów Dnia Papieskiego, dnia nauczyciela, wymiany polsko-niemieckiej, szkolnych prawyborów parlamentarnych, rajdu kościuszkowskiego, i jak zawsze mnóstwo ciekawych zdjęć, wydarzenia sportowe i szkolny humor.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego

Narodzenia, cała redakcja „Eureki” chciałaby złożyć najserdeczniejsze życzenia Dyrekcji szkoły, Gronu Pedagogicznemu, naszej Administracji, i wszystkim Wam drogie Koleżanki i Koledzy.

Darek Rosłaniec



Dyrekcja Zespołu Szkół Ponagimnazjalnych nr. 1 pragnie złożyć wszystkim uczniom i pracownikom szkoły najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia, błogosławieństwa od Bożej Dzieciny na cały Nowy Rok 2008. Niech te Święta upłyną wszystkim w rodzinnym gronie przy staropolskich koledach i zapachu świerkowej gałązki.

Dyrekcja Szkoły

WESOŁYCH ŚWIĄT



WYWIAD Z DYREKTOREM RYSZARDEM ZAWADKĄ

Gdzie Pan wcześniej pracował?

Mam dość duże doświadczenie zawodowe. W ostatnim czasie pracowałem w zespole oświatowym w Boro-wiu jako nauczyciel. Wcześniej byłem dyrektorem w szkole podstawowej i gimnazjum.

A jakiego przedmiotu Pan uczył?

Uczyłem historii i WOS-u oraz przez pewien czas geografii i WF - u

Czy chce Pan kontynuować pracę swojego poprzednika? Czy ma Pan jakieś nowe plany związane z naszą placówką?

Ja podkreślałem już wielokrotnie, że wszystko co dobre to będzie kontynuowane, natomiast ewentualne niedociągnięcia będą poprawiane, zmieniane. Generalnie kierunek rozwoju szkoły będzie utrzymany, jednak mogą powstać nowe kierunki np. klasa sportowa, ewentualnie medyczna. Powstał również pomysł stworzenia klasy technikum odzieżowego ponieważ jest przedsiębiorca, który w Lipówkach zamierza otworzyć duży zakład odzieżowy i nasi absolwenci znaleźliby w nim zatrudnienie. Ale być może to wszystko się jeszcze zmieni, bo to rynek pracy i jego potrzeby będą decydowały o tym jakie będą kierunki rozwoju szkoły.

Czy trudno było się Panu zaaklimatyzować w naszej szkole?

Nie. Już od połowy sierpnia zapoznawałem się z organizacją szkoły, poza tym jest mi ona dobrze znana, sama szkoła i otoczenie, znałem także część nauczycieli. Żadnych problemów z zaaklimatyzowaniem nie miałem.

Czy miał Pan jakiś wyrobiony stereotyp o naszej szkole?

Nie, żadnych stereotypów nie miałem, raczej miałem dobre wyobrażenie o szkole. Natomiast co mnie razi to, to że wyjścia na apel trwają kilkanaście minut, wszyscy chowają się po kątach, nie ustawią jak należy. Oraz pewna taka, nie wiem czy to obojętność, czy mała aktywność w kwestiach istotnych np. podczas apelu z okazji Dnia Papieskiego, który rozpoczął się od ulubionej pieśni papieża „Barka” wszyscy zgro-

madzeni na sali gimnastycznej zostali zaproszeni do wspólnego śpiewu. Pieśń znają wszyscy, i kto śpiewał? Niestety śpiewał tylko chór. A wszyscy stali, jak skamieniały i słuchali.

Czy jest Pan za dodatkowymi fakultetami dla maturzystów?

Tak. Jestem za tym, żeby możliwie jak najwięcej tych lekcji się odbywało, by maturzyści mieli jak największe możliwości pogłębienia wiedzy.

Czym się Pan interesuje, jakie ma Pan hobby?

Moje zainteresowania są różnorodne od historii poprzez politykę po sport.

A o jakiej tematyce lubi Pan najbardziej czytać książki?

Historyczne to raz, literatura piękna to dwa, przygodowe to trzy.

A czy jako uczeń wolał Pan wy-magających nauczycieli? Czy może z perspektywy czasu zmieniło się Pana podejście do tych nauczycieli, którzy Pana uczyli?

To jest bardzo szeroki temat, może ja bym to pokazał na przykładzie. Otóż niedawno spotkałem swojego byłego ucznia, który miał poważne problemy z nauką. Uczyłem wtedy geografii. Chcąc go wyciągnąć na ocenę dostateczną, zadałem mu pytanie: „Jakie miasto jest stolicą Polski?”, ale coś mnie pokusiło i dodałem jeszcze: „Warszawa czy Kraków?” No i okazało się, że mu zamieszałem strasznie w głowie. Myślał, myślał i wreszcie powiedział: „Kraków”. Wybrnąłem z tej sytuacji odpowiadając, że ma w sumie rację bo kiedyś Kraków był stolicą, a on: „a to pewnie teraz jest Warszawa”. Ale do czego zmierzam, podczas tej rozmowy po latach uczeń ten powiedział bardzo znamienne słowa: „czy myśli Pan, że ja pamiętam tych nauczycieli u których było lekko? Pana to pamiętam, i wspominam dobrze”. Sięgając pamięcią wstecz nie przypominam sobie, że miałem czy to w szkole podstawowej, średniej czy nawet na studiach nauczycieli jakiś złych. Ale na każdym poziomie nauki, pamiętam rzeczywiście nauczycieli u których trzeba było się uczyć.

Czy zawsze chciał Pan zostać nauczycielem? Co Pana skłoniło do tego?

Kiedy kończyłem szkołę podstawową jako czternastolatek, nie miałem konkretnych planów na życie. Właściwie to bardziej rodzice zdecydowali o wyborze mojej szkoły, ale nie żałowałem tego. W momencie kiedy szedłem do szkoły - liceum pedagogicznego, wiedziałem, że będę nauczycielem.

Czy zdarzały się Panu jakieś śmieszne sytuacje z uczniami?

W ósmej klasie, uczennica, na lekcji geografii została wezwana do odpowiedzi. Była rozwieszona mapa Afryki i chciałem żeby na niej znalazła rzekę Nil. No więc szukała na tej całej mapie i nie mogła znaleźć. Klasa zaczęła się śmiać. To ja mówię, pokaż mi chociaż Afrykę. I ona znowu nie mogła znaleźć. W końcu poprosiłem innego ucznia żeby pokazał Afrykę. Kiedy pokazał uczennica na to: „o kurcze” i przeżegnała się. To była jedna ze śmiesznych sytuacji z lat szkolnych.

Jakiej muzyki Pan słucha, ma Pan jakiś ulubiony zespół?

Jeśli chodzi o muzykę to przede wszystkim lubię piosenki kabaretowe. Oglądam wszystkie festiwale typu Opo-le, Sopot a także festiwal w Mrągowie. Na pewno za dobrą piosenkarkę uważam Edytę Górniak, ale mój stosunek do niej trochę się zmienił po tym jak wykonała hymn na mundialu w 2002 roku. Lubię także Dodę Elektrode.

A czy lubi Pan zwierzęta, posiada Pan jakieś w domu?

Tak lubię zwierzęta. Mam psa i koty, miałem także króliki, chomiki, a nawet papugę.

Dziękujemy za rozmowę.

Renata Deska
Aleksandra Szostak
Dariusz Roslaniec



HUMOR SZKOLNY

Podczas egzaminu, profesor do studenta:

- Leje pan wodę.
- Panie profesorze, a co mam zrobić, gdy temat jak rzeka...

W pewnym liceum uczennice zabawiały się zostawianiem śladów na lustrze w łazience. W tym celu malowały usta i przyciskały je do lustra. Dyrektorka szkoły postanowiła rozwiązać tą sprawę, więc zebrała dziewczęta w łazience i tłumaczyła im, jaki to wielki kłopot sprawiają sprzątacze. Żeby im to zademonstrować poprosiła sprzątaczkę o wyczyszczenie lustra. Ta namoczyła gąbkę w wodzie z toalety i zaczęła zmywać lustro. Od tej pory, problem zostawiania śladów na lustrze zniknął.

- Wiesz co mam, Jasio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wysłała do domu.
- I co pomogło?
- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

Nauczyciel pyta Jasia o odmianę czasownika „gonić”

- Ja gonię, ty gonisz ..., my gonimy, wy gonicie.
- A oni? - pyta nauczyciel.
- Oni uciekają, panie profesorze.

Pani zadała temat wypracowania: „Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora”. Wszystkie dzieci piszą tylko Jaś siedzi beczynnie.

- Czemu nie piszesz Jasiu? - pyta nauczycielka.
- Czekam na sekretarke.

SŁOWNIK SZKOLNY

- powrót rodzica z wywiadówki - Wejście smoka
- dziennik - lista przebojów
- usprawiedliwienie - alibi
- klasówka - Wszystko albo nic; Podróż w nieznanne
- pokój nauczycielski - Olimp; Gdzie diabeł mówi dobranoc; Dom Wampirów
- odpytywanie - Jeden z dziesięciu
- tablica - ściana płaczu
- woźny - Strażnik Teksasu; Mac Gyver
- język polski - Magia liter
- I. wychowawcza - Na każdy temat
- wywiadówka - rozprawa sądowa, godzina szczerości
- uczyć się - dzięrgać, kuć, dzięciolić, stukać, kujonizować się, tańczyć kujoniaczka,
- WF - Szkoła przetrwania
- przerwa szkolna - 997; Rykowisko
- odpowiedź - Lotto
- religia - Dotyk anioła
- dyrekcja - JAG-Wojskowe Biuro Śledcze
- pielęgniarka - dr Quinn
- średnia 5.0 - Życie jak sen
- wycieczka szkolna - Ostry dyżur
- indeks licealisty - Kartoteka
- dzwonek na przerwę - Sygnał życia
- nieprzygotowani do lekcji - Czyści jak łza

Zastyszane od nauczycieli

- Ponieważ jest trochę zimno, proszę wyciągnąć karteczki-rozgrzejemy się.
- Oszczędzę ci chyba wrażeń związanych z przejściem do następnej klasy.
- A niektórzy tu wyrabiają prima debilus!
- I pamiętajcie dzieci, że kto lubi zwierzęta, ten nie powinien nigdy żabkom wyrywać skrzydełek.
- Żeby było szybciej to jedną ręką będę pisać a drugą mówić
- Ponieważ mamy zaległości do wojny przystąpimy później

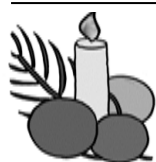


ATMOSFERA ŚWIĄT JAŚ

- Po waszej lekcji trzeba iść na reanimację.
- Szkoda, że niektóre z was są tylko ponętne, a nie pojętne.
- Jak ty recytujesz? Nie cielęcina pała, ale dzięcielina pała!
- Siadaj, pała!
- Mówisz, jak nie przymierzając poseł w sejmie, długo, mętnie i nie do rzeczy.
- Chciałbym zauważyć, że powietrze zawiera też wiele substancji organicznych. Na przykład ptaszki czy inne muchy.
- Wymieniłem z wami myśli i teraz mam pustkę w głowie.
- Nie przejmujcie się, inteligencja wykryta w podstawówce jest uleczalna.



ech...
ta
nocna
zmiana



CZYM SMAKUJĄ ŚWIĘTA

Boże Narodzenie przede wszystkim kojarzy się nam z ubieraniem choinki, prezentami, śpiewaniem kolęd oraz, oczywiście, z potrawami wigilijnymi.

Niektórzy czekają cały rok, aby móc spróbować swoich ulubionych dań. Istnieje opinia, że na polskich stołach wigilijnych najbardziej rozchwytywany jest karp, ale według mojej sondy w rzeczywistości jest inaczej.

W tym miejscu w zupełności zgodziłaby się ze mną pani Agnieszka Czipionka, która jak sama twierdzi, nie znosi karpia. Za to bardzo lubi makówkę.

Z siedmiu kolejnych zapytanych przeze mnie nauczycieli o ulubioną potrawę wigilijną, aż czterech opowiedziało się za pierogami z kapustą i grzybami, są najlepsze zdaniem pań Anny Kałczyńskiej, Małgorzaty Mąkosi, Hanny Tomasiak oraz pana Grzegorza Mikulskiego.

Ciekawą tradycję rodzinną związaną z pierogami ma pani Hanna Tomasiak. W jednym z nich znajduje się moneta. Temu, komu trafi się pieróg z ową zawartością, w najbliższym czasie dopisze szczęście.

Co w Wigilię preferuje sympatyczna nauczycielka języka rosyjskiego z naszej szkoły, pani Ewa Chodakowska? Smażone pieczarki!

Odpowiedź była szybka i zdecydowana. Przeciwnie niż u księdza Gabriela Mazurka i pana Marka Łoniewskiego, którzy sądząc, że zostali postawieni przed trudnym wyborem zastanawiali się bardzo długo. Po namyśle ksiądz Gabriel opowiedział się za rybą po grecku, a pan Łoniewski za zupą z suszonych owoców.

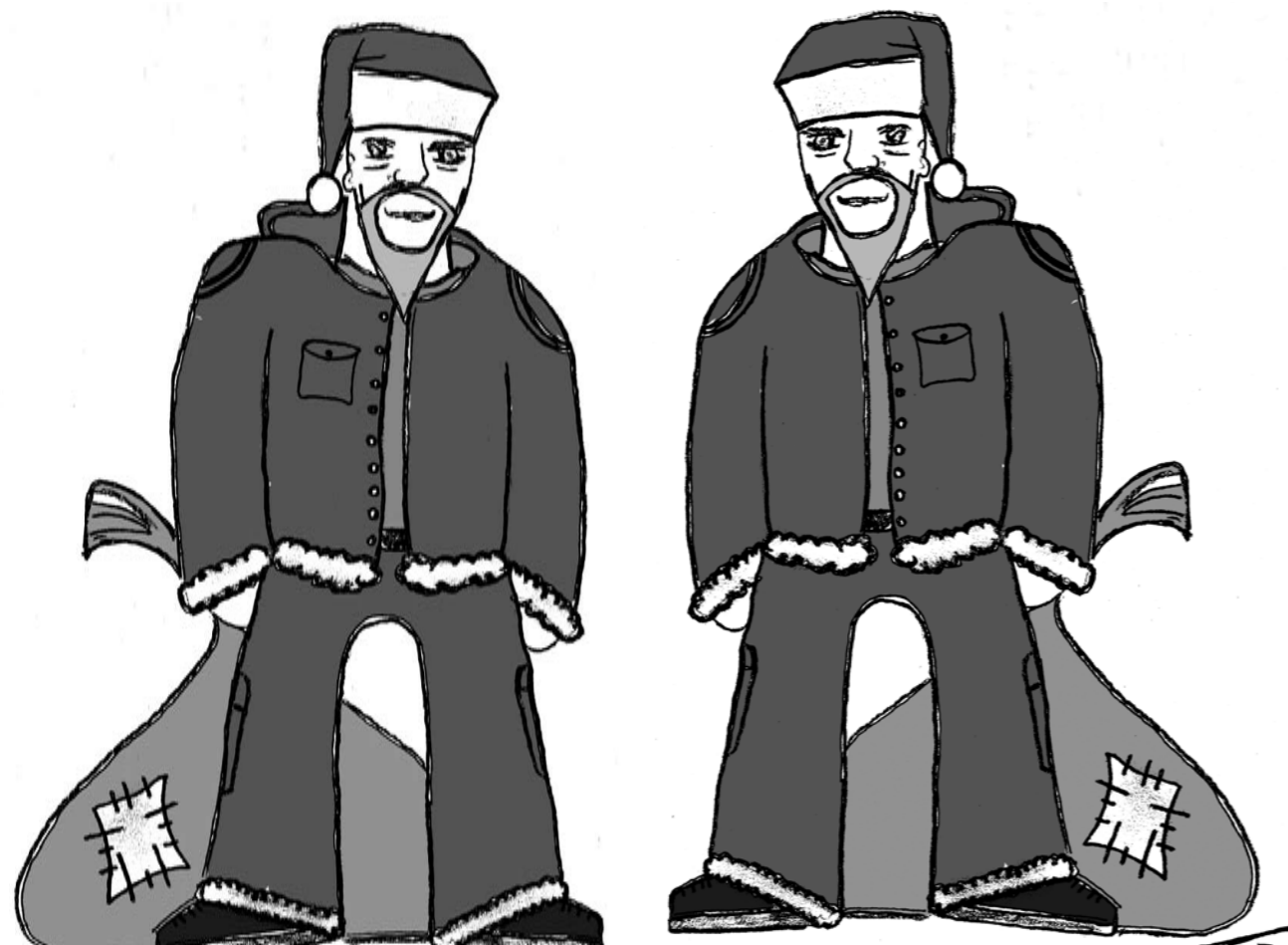
Kto robi najlepsze potrawy wigilijne?

Oczywiście mama. Wszyscy dotychczasowi ankietowani wynieśli swoje zamiłowanie do określonych dań z domu rodzinnego.

Wyjątek stanowi pan Stanisław Buszta, który swoją słabość do klusek z makiem odkrył na wigilii szkolnej. Wówczas potrawę tę przyniósł pan Zbigniew Marciniuk.

Jedno jest pewne. Każdy na stole wigilijnym znajdzie coś dla siebie.

Obok ozdób świątecznych, śniegu, przybranej choinki, kolęd i wspólnych chwil z rodziną stół zapełniony po brzegi apetycznymi potrawami dopełnia niewątpliwą magię Świąt Bożego Narodzenia.



KALENDARIUM



WRZESIEŃ

3 września - Rozpoczęliśmy nowy rok szkolny 2007/2008. Po mszy świętej na sali gimnastycznej pan dyrektor Ryszard Zawadka przedstawił nam nową dyrekcję oraz powitał uczniów klas pierwszych.

8 września - Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w uroczystości poświęconej 68. rocznicy bombardowania Garwolina oraz wybuchu II wojny światowej. Delegacje z klas złożyły znicze i kwiaty pod pomnikiem nieznanego żołnierza na znak naszej pamięci o bohaterach tamtych lat.

14 września - Z okazji „Dnia Ziemi” młodzież z naszej szkoły uczestniczyła w akcji sprzątania świata.

PAŹDZIERNIK

8 października – Podobnie jak w latach poprzednich uczniowie wyruszyli na Rajd Kościuszkowski. Wydarzeniu jak zwykle towarzyszyły liczne imprezy, w tym inscenizacja bitwy maciejowickiej.

10 – 19 października – Wymiana młodzieży między ZSP nr 1 w Garwolinie i LO w Uelzen w Niemczech. Do Polski przyjechało 19 uczniów wraz z 2 opiekunami. Relacja na str. 9.

12 października – Koncert Jarka Wajka, lidera zespołu „Oddział zamknięty” i prelekcja poświęcona narkotykom. Spotkanie odbyło się w ramach programu profilaktycznego „Jutro jest”.

13 października – Uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej czyli popularnego Dnia Nauczyciela przebiegający pod hasłem: „Życie nie po to jest by brać...”. Szczegóły str. 6.

16 października – Obchodziliśmy „Dzień Papieski” oraz „Tydzień Miłosierdzia”, w czasie którego przeprowadzono zbiórkę zabawek dla dzieci z ubogich rodzin. Na sali gimnastycznej odbył się apel upamiętniający postać wielkiego Polaka Papieża Jana Pawła II.

18 października – Zostały zorganizowane prawyborzy do Sejmu RP. Wyniki na str. 13.

22 października – Uczniowie: Karolina Błażejczyk, Ewa Chudzik, Łukasz Misior otrzymali dyplomy Stypendystów Prezesa Rady Ministrów na rok szkolny 2007/2008.

25 października – Spotkanie na ogólnoszkolnym apelu o tematyce sportowej. Prezentacja naszych najlepszych sportowców. Więcej str. 19.

26 października – Odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego w których zwyciężyli: Angelika Zawadka, Dariusz Piętka, Magdalena Lodowska, Patrycja Tobiasz, Grzegorz Gdyra, Dorota Zadrozna, Damian Leśniewicz.

LISTOPAD

12 listopada – Obchodziliśmy uroczystości z okazji Dnia Niepodległości. Delegacje ze wszystkich klas złożyły znicze oraz kwiaty pod popiersiem Józefa Piłsudskiego.

13 listopada – Wizyta gości z Akademii Morskiej.

9 – 14 listopada - Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w projekcji filmu „Katyń” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Film wzbudził wielkie emocje i wzruszenie a już niedługo będzie polską nominacją do Oscara. O wrażeniach z filmu przeczytacie na str. 6.

GRUDZIEŃ

4 grudnia – Akcja pisania listów zorganizowana przez naszą szkołę i Amnesty International. Zostało napisanych aż 182 listowne apele o ułaskawienie.

5 – 7 grudnia – Odbyły się próbne matury.

11 grudnia – spotkanie z olimpijczykiem Ryszardem Szurkowskim.

14 grudnia – spektakl profilaktyczny pt. „ Requiem straconych dni”.

Przygotowała: Ola Szostak



ŻYCIE NIE PO TO JEST BY BRAĆ

12 października świętowaliśmy w naszej szkole Dzień Edukacji Narodowej. Uczniowie pod czujnym okiem pani Agnieszki Stanaszek i pani Grażyny Makulec przygotowali z tej okazji krótki spektakl

pt. „Życie nie po to jest by brać”. Wszystkim zgromadzonym udzielił się podniosły nastrój uroczystości.

Uczniowie biorący udział w akademii siedzieli przy okrągłych stolikach, a na każdym z nich paliła się świeczka podkreślająca wzniosły charakter spektaklu. Zaprezentowane zostały zarówno wiersze jak i piosenki. Inspiracją dla uczniów były utwory znanych poetów polskich, m.in. Wisławy Szymborskiej.

Pan Andrzej Ostolski zadbał o oprawę muzyczną, dzięki czemu mieliśmy okazję usłyszeć nowe interpretacje znanych nam z repertuaru Edyty Gepert czy Stanisława Sojki piosenek.

W przygotowaniu uroczystości wzięli udział nie tylko uczniowie klas starszych, ale przede wszystkim nasi młodszy koledzy i koleżanki z klas pierwszych. Dla wielu z nich był to debiut w naszej szkole. Wszyscy udowodnili jednak, że w każdym z nich drzemie dusza artysty. Całość utrzymana w uroczystym nastroju nappełniła wszystkich wewnętrznym spokojem. Przedstawione treści miały charakter refleksyjny. Pozwoliły zebrany spojrzeć

na świat przez pryzmat doświadczeń ludzi, którym nie raz przyszło borykać się z losem. Ponadto były hołdem złożonym pedagogom, którzy jako pierwsi zaszczepili w nas miłość do Ojczyzny, poezji, historii i nauki. W podziękowaniu za trud włożony w edukację uczniowie wręczyli im róże.

Miejmy nadzieję, że serdeczna atmosfera tej uroczystości będzie towarzyszyć zarówno uczniom, jak i nauczycielom również, na co dzień.

Danuta Krogulec



„Katyń” – dramat historyczny

„Zostaną po nas tylko guziki...”

Film w reżyserii wybitnego polskiego filmowca Andrzeja Wajdy opowiada o zbrodni dokonanej przez NKWD na podstawie decyzji Stalina i Biura Politycznego KC WKP (b) na polskich oficerach, jeńcach z obozu w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku i Charkowie. Tragedia ta miała miejsce w 1940 roku i pochłonęła dramatyczną liczbę około

4,4 tys. ofiar. Przez długi czas władze sowieckie oskarżały o to Niemców. Dopiero w 1990 roku rząd ZSRR oficjalnie potwierdził odpowiedzialność NKWD za ten czyn.

Andrzej Wajda pokazał w „Katyniu” wielką niepewność o swój los osób przetrzymywanych w obozach, warunki w jakich tam przebywali oraz przebieg masowych egzekucji. Jednak nie skupił się jedynie na tym. Uchwycił problem także z innej strony przedstawiając sytuację rodzin uwięzionych jeńców, ich nieustanne czekanie i tęsknotę, frustrację, rozgoryczenie i rozpacz spowodowane brakiem jakichkolwiek wiadomości o życiu swoich mężów, ojców, synów, braci. Budowa filmu jeszcze bardziej uwydatnia te uczucia.

Nie trzeba pasjonować się historią, aby obejrzeć ten film. Jest dla każdego. Każdy więc powinien zobaczyć obraz okrucieństwa wojny, która wydarzyła się przecież nie tak dawno temu... i ocalić od zapomnienia tych którzy poświęcili swoje życie za naszą przyszłość.

Małgorzata Komosa

rowego. Autorzy książki wyszli bowiem z przekonania, że internetowy czat, bardzo przemawia do nastolatków. Poruszane problemy o których młodzi ludzie rozmawiają godzinami przez internet są trudne i często budzą emocje. Jest więc mowa o seksie, samobójstwie, wściekłości, przyjaźni, wyglądzie zewnętrznym, rozwodach, przebaczeniu... Włączenie do grona tych pogawędek, Tajemniczego Gościa, który twierdzi, że jest Panem Bogiem, i przedstawia swoje stanowisko w kwestiach trudnych i drażliwych, pozwala odkryć młodym ludziom, że na wszystkie pytania można znaleźć odpowiedzi w Biblii. Ich wieczorne rozmowy on-line z Nim, uświadamiają, że można Mu powierzyć wszystkie swoje problemy, zadać najtrudniejsze pytania i prędzej lub później dostaniemy na nie odpowiedź.

Może ktoś stwierdzi, że konwencja przyjęta przez autorów jest nie do przyjęcia wręcz obrazoburcza. Bóg w roli internauty© dziwne, nie koniecznie, Przecież Bóg jest zainteresowany wychodzeniem na spotkanie ludziom tam, gdzie oni są. Dlatego więc nie w ineterneecie©

Dorota Terakowska, Dobry adres to człowiek, Kraków 2004. Wydawnictwo Literackie.

Prezentowana książka jest zbiorem felietonów, publikowanych na łamach magazynu „Elle” w latach 2003-2004. A o czym pani Terakowska pisała? O tym, że żyć w bloku jest super, bo jest o czym pisać. O byciu inną niż zalecają, jak o nich pisze, „babińce”, czyli kolorowe czasopisma dla kobiet. O tym, że leniuchować należy w wakacje, o nuworyszach, o tzw. związkach partnerskich i że nie trzeba się wstydzić swoich poglądów itp. Lekkie dowcipne teksty poruszają m.in. temat mediów, mody obyczajów i rodzinie. Autorka obserwując otaczającą ją rzeczywistość pisze z nutką satyry o bezkrytycznym podążaniu za trendami, snobizmie i innych powszechnych przywarach Polaków.

Lektura pełna ciepła i życiowej mądrości, polecam na długie zimowe wieczory.

Matthew Pearl, Cień Poego, Kraków 2006. Wydawnictwo Literackie.

Muszę się przyznać, że odkąd przeczytałam pierwszą powieść Pearl'a *Klub Dante'go* z niecierpliwością oczekiwałam jego kolejnej książki. Akcja powieści toczy się w XIX wieku, zaczyna się od pogrzebu mistrza literatury grozy Edgara Allana Poe, na który przychodzi zaledwie garstka ludzi. Dziennikarze i rodzina pisarza utrzymują, że powodem jego śmierci jest choroba alkoholowa. Tymczasem miłośnik twórczości Poego młody prawnik, Quentin Clark rozpoczyna śledztwo w sprawie śmierci pisarza i wpada na zaskakujący trop. Chcąc rozwikłać zagadkę tajemniczej śmierci Edgara Allana Poe jest gotów porzucić ciepłą posadę, narazić na szwank swą pozycję w społeczności, odrzucić na bok miłość i wreszcie ryzykować życiem i zdrowiem. Wybierze się nawet w podróż za ocean do Paryża, aby odnaleźć domniemany pierwowzór postaci genialnego detektywa z powieści Poego.

Pod przykrywką powieści kryminalnej autor maluje obraz epoki wraz z częściową biografią Poego. Jednocześnie stara się, aby w rozwiązaniu zagadki pojawiły się najnowsze znane dziś ustalenia przyczyny i okoliczności śmierci pisarza. Dla każdego miłośnika twórczości Poego będzie to z pewnością zaj-

mująca lektura. Jednak nawet osoby, którym Poe nie jest bliższy z pewnością docenią kryminalno–szpiegowską intrygę, w którą niechcący wplączę się główny bohater. To powieść, która trzyma w napięciu nie pozwalając „oderwać się od fotela”.

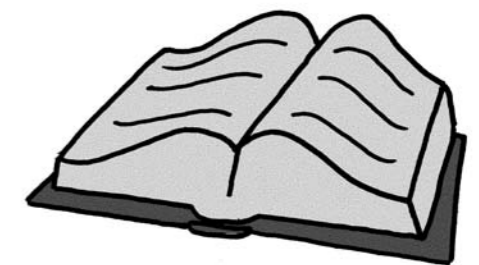
Susanna Clarke, Damy z Grace Adieu i inne opowieści, Kraków 2007. Wydawnictwo Literackie.

Magia jest niczym wino i jeśli do niej nie nawykłeś, odurzysz cię.

Prezentowany tutaj zbiór ośmiu opowiadań, Susanna Clarke, pisała równolegle ze swoją pierwszą powieścią *Jonathan Strange i Pan Norrell*. Większość z nich powstała na zamówienie wydawców antologii opowiadań fantasy. Tytułowe opowiadanie — *Damy z Grace Adieu*, to historia trzech kobiet zafascynowanych magią, które nie mogą z czarów korzystać, ponieważ to mężczyźni są jedynymi, pełnoprawnymi magami. Historia jest zabawna, pisana lekkim i barwnym językiem. Akcja opowiadań Clarke dzieje się w magicznych miejscach, gdzieś na wyspach brytyjskich. Fearie i jej mieszkańcy zdają się być od zawsze przeniknięci magią, z którą spotykają się na co dzień i która nikogo nie dziwi. Obok zwykłych farmerów i rolników, pastorów i arystokratów, spotykamy postaci fantastyczne, zazwyczaj elfy. Elfy jednak ukazane zostały jako małe, złośliwe, przebiegłe i aroganckie chochliki, z którymi należy obchodzić się bardzo ostrożnie. Niektórym bohaterom powieści Clarke, na przykład pani Sowerstone, udaje się elfa poskromić i namówić do przędzenia. Inni, jak pan Simonelli, będący włoskim lekarzem, odkrywa swoje elfie pochodzenie znacznie później, kiedy zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo jest pociągający dla kobiet. Opowiadanie *Tom Brightwind* lub *Jak zbudowano most elfów w Thoserby* to historia przyjaźni znakomitego, bogatego elfa Toma, z żydowskim lekarzem, Davidem. Niektóre opowieści wykorzystują postaci znanych ludzi, między innymi brytyjską królową Elżbietę i Marię, królową Szkotów.

„Historie spisane przez Susannę Clarke fascynują w dwojaki sposób: zachwyca lekkość i prostota, z jaką autorka pisze o magii, tajemniczych istotach i łatwość, z jaką wiąże świat rzeczywisty z tym nadprzyrodzonym oraz umiejętność zaprezentowania obyczajowości brytyjskiej doby XVIII i XIX wieku, pozycji kobiety i statusu mężczyzny, a także uchwycenia wspólnych cech obrazów prawdziwej Wielkiej Brytanii i wymyślonej Fearie”.

mgr Agnieszka Karwowska



ŚWIĘTY MIKOŁAJ PUKA DO DRZWI



Nadszedł grudzień. Spadł pierwszy śnieg. Już niebawem nadejdą mrozy, czas wyjąć z szaf: czapki, szaliki i rękawiczki. Idzie zima! Jest to wspaniała pora roku, ponieważ nadchodzą święta: Mikołajki, Boże Narodzenie i Sylwester.

Ogromnymi krokami zbliża się dzień 6 grudnia. Mikołajki – święto obchodzone na cześć Mikołaja – biskupa Miry. Obdarujmy w tym dniu wszystkich wielkim i przyjemnym uśmiechem oraz choćby małym cukierkiem, który może zdziałać cuda. W swoich domach z 5-go na 6-go podłóżcie wszystkim najbliższym upominek pod poduszkę, mały drobiazg. Każdy zasługuje i powinien w tym dniu dostać upominek. Dlatego warto otworzyć swoje serca, rozbić skarbonkę i złożyć się na prezent dla tych najbardziej potrzebujących. Pomyślmy ilu naszych rówieśników nie dostanie nawet najmniejszej drobnostki, dlatego warto przyczynić się do tego, aby wokół na każdej twarzy pojawiał się „malowany uśmiech”.

Tuż po Mikołajkach 24-go grudnia nadchodzi Wigilia – dzień Narodzenia Pańskiego. Święty Mikołaj pojawi się w naszych domach i zostawi dla każdego prezent pod choinką. Nie wierzyć? Uwierzyć! Każdy z nas ma w sobie coś z dziecka. Popuśćmy wodze fantazji: napiszmy list do św. Mikołaja – może okazać się to

świętą zabawą. Jak mówią słowa znanej świątecznej piosenki „Każdy może zostać Świętym Mikołajem to jest sprawa prostsza bardziej niż się zdaje...”

W nocy z trzydziestego pierwszego grudnia na pierwszego stycznia obchodzony jest Sylwester. Wszyscy pożegnamy hucznie Stary Rok, a przywitamy Nowy! Radzę nie siedzieć w domu, tylko zaprosić znajomych i bawić się do białego rana. Warto wymyślić na tę noc atrakcje w postaci np. konkursu Karaoke – gwarantujemy świetną zabawę. Świętujcie nadejście Nowego Roku, i uważajcie na siebie, to ważne aby z rozumą pożegnać Stary Rok.

W Imieniu całej redakcji Gazetki Szkolnej „Eureka” pragniemy nauczycielom, pracownikom szkoły jak i wszystkim uczniom życzyć wszystkiego dobrego, dużo szczęścia, spełnienia marzeń. Również by każdy nadchodzący dzień przynosił Państwu radość i poczucie spełnienia. By wszystkie marzenia się spełniały.

Renata Deska

Propozycje książkowe do poczytania i na świąteczne prezenty

Dorota Terakowska, Tam gdzie spadają Anioły, Kraków 2004. Wydawnictwo Literackie.

Czy naprawdę Pan Bóg dał każdemu z nas Anioła Stróża? Jeśli tak to co się dzieje gdy przestaje nad nami czuwać? czy w ogóle może powstać taka sytuacja? Na te pytania próbuje w sposób wyjątkowy i niebanalny odpowiedzieć Dorota Terakowska w swojej powieści. Wątek główny jest bardzo prosty: mała dziewczynka Ewa utraciła swojego Anioła Stróża. Zdarzenie to nie zostało zauważone przez zapracowanych rodziców, bardzo kochających swoją córkę, ale zajętych sobą i swoją pracą. Jedynie babcia rozumie samotność dziecka i czuje, że pech który prześladowa dziewczynkę jest nieprzypadkowy. Jednak dopiero wtedy, kiedy mała Ewa jest już śmiertelnie chora, rozumie, że jedyny ratunek leży w odzyskaniu Anioła Stróża. Zaczyna się wyścig z czasem, rodzice zaczynają wierzyć w coś co do tej pory było abstrakcją, wymysłem teologów i starają się ze wszystkich sił pomóc, godzą się na zmiany, które do tej pory były nie do pomyślenia. Czy ich starania doprowadzą do odzyskania Anioła Stróża i zwycięstwa choroby?

Drugi wątek powieści rozgrywa się między Ave, Aniołem Stróżem Ewy i Aniołem Ciemności, który ma na imię Vea i jest jego bratem bliźniakiem — niegdyś bowiem stanowili jedność, bowiem „i Białe i Czarne zrodziły się ze Światłości. Jeśli Światłość straciła ich z drabiny, to nie tylko za karę, lecz także z potrzeby. Po to by stworzyli Krainę Mroku, gdyż w Mroku każde światło jaśnieje”.

Aby dowiedzieć się jak zakończył się pojedynek dobra ze złem warto przeczytać tę książkę, która jest dla tych co nie chcą zapomnieć, co znaczy kochać zwyczajne życie i być otwartym na rzeczy niezwykłe.

Todd i Jedd Hafer, Na czacie z Panem Bogiem, Częstochowa 2006. Edycja świętego Pawła.

Jeżeli uwielbiasz siedzieć przed monitorem komputera, bo świat wirtualny wydaje Ci się ciekawszy do rzeczywistości, która Cię otacza © To powinienes koniecznie przeczytać zapis rozmów z czata, piątki nastolatków z tajemniczym Gościem. W edycji zachowano oryginalną grafikę i styl zapisu kompute-

DZIEŃ TOLERANCJI



Tolerancja - to słowo tak bardzo ważne w stosunkach międzyludzkich. W dzisiejszym świecie jest to cecha coraz rzadziej spotykana u ludzi. Coraz mniej interesuje nas los innych ludzi. Jest bardzo dużo dyskryminacji osób chorych lub biednych. Musimy powiedzieć temu STOP i właśnie z tej okazji już po raz 6 w naszej szkole uczniowie wraz z pedagogami zorganizowali Dzień Tolerancji. Obchodzony był bardzo uroczystie. Uczniowie naszej szkoły pokazali, co potrafią. Były śmieszne scenki, ale wszystkie skłaniały widza do przemyśleń.



Zespół taneczny także pokazał, czego się nauczył, i jak zawsze grupa break-dance, ożywiła widzów. Na uroczystej imprezie, na sali gimnastycznej, przed liczną zgromadzoną młodzieżą, nauczycielami oraz gośćmi wystąpili uczniowie ZSP

nr 1, dzieci z Sanatorium w Garwolinie oraz przedszkolaki z Publicznego Przedszkola nr 1 w Garwolinie. Największe wrażenie na publiczności wywarli goście specjalni tej uroczystości – dzieci z Zespołu Szkół Nr 2 w Garwolinie. Ich występ – dzieciaki zarówno grały na instrumentach jak i śpiewały - nagrodzony był gromkimi brawami oraz owacją na stojąco.

Wśród gości zaproszonych na czwartkową uroczystość znaleźli się m.in. Starosta i Wicestarosta Powiatu Garwolińskiego – Grzegorz Woźniak oraz Marek Chciałowski.

W przygotowanie imprezy włączył się Młodzieżowy Klub Europejski pod kierunkiem Anny Maszkiewicz, a pomogli nauczyciele: Adam Wyskwar, Grzegorz Mikulski, Andrzej Ostolski i Marek Piotrowski. Wszyscy uczniowie, biorący udział w projekcie otrzymali upominki od firmy Avon, która już po raz kolejny wspiera obchody „Dnia Tolerancji” w ZSP nr 1. Uroczystość zakończyła się wspólnym śpiewem piosenki „Wieża Babel”.

Milena Zarzycka

XXIII RAJD KOŚCIUSZKOWSKI

W dniach 8 – 9 października odbył się XXIII Rajd Kościuszkowski. Również i w tym roku uczniowie ZSP nr 1 w Garwolinie brali w nim udział. Zgłoszonych zostało 31 uczestników. Opiekę nad nimi sprawowała Grażyna Makulec, Renata Ocep, Lilianna Rękawek, Maria Rybacka oraz Tomasz Turek. Organizatorem głównym był nauczyciel historii – pan Marek Piotrowski.

Grupa przebyła trasę przemarszu wojsk rosyjskich – trasa nr 2 – z Pawłowic przez Piotrowiec do Maciejowic. O godzinie 16.00 w Kościele p.w. NMP w Maciejowicach odbyła się uroczysta msza święta z udziałem wszystkich uczestników rajdu. Następnie odbył się Apel Poległych w asyście Kompani Reprezentacji Sił Powietrznych. Po południu na rynku uczniowie ze wszystkich szkół, opiekunowie i inni mogli uczestniczyć w występie Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Po koncercie, zebranych na rynku w Maciejowicach czas umilił przepiękny pokaz sztucznych ogni. Następnie odbyła się zabawa, w trakcie której został zorganizowany Indywidualny Konkurs Wiedzy o Tadeuszu Kościuszcze i jego czasach. W konkursie brał udział uczeń naszej szkoły – Marek Ziędałski z klasy

3 „a” LO. W nagrodę otrzymał pamiątkowy dyplom i szablę.

Nasza grupa nocowała w gimnazjum w Maciejowicach, miała do dyspozycji dwie sale lekcyjne. Uczniowie i opiekunowie spali na karimatach w śpiworach. Na szczęście budynek był ogrzewany, noc zaś ciepła i przyjemna.

9 października odbył się przemarsz z Maciejowic przez Podzamcze do Krępy. W Podzamczu zorganizowano przedstawienie artystyczne. Około południa zostały ogłoszone wyniki współzawodnictwa i wręczenie nagród. Nasza grupa spełniła zasady regulaminu walki o tytuł najlepszej grupy rajdowej. Była oznakowana, odpowiednio podzielona, miała opiekunów, zrealizowała program rajdowy. Wygrała konkurs i w nagrodę otrzymała drukarkę laserową.

Na tym XXIII Rajd zakończył się. Zostało po nim wiele ciekawych wspomnień, niezapomnianych wrażeń. Pozostała satysfakcja z udziału w konkursach, wiedza zdobyta o ważnej postaci narodowej – Tadeuszu Kościuszcze. Teraz należy oczekiwać i przygotowywać się do następnego XXIV Rajdu Kościuszkowskiego, który odbędzie się już w październiku następnego roku...

Karolina Granis
Kl. I d LO



DZIEŃ PAPIESKI

Jan Paweł II zajmuje w sercach Polaków szczególne miejsce, dlatego nikogo nie dziwi, że w 29 rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową wspominamy naszego wyjątkowego rodaka. W naszej szkole z tej okazji zorganizowany został apel poświęcony pontyfikatowi Jana Pawła II. Atmosfera skłaniała do refleksji. Pan Dyrektor Ryszard Zawadka podzielił się swoimi wspomnieniami z dnia 16 października 1978 roku, kiedy to Karol Wojtyła został ogłoszony „Piotrem naszych czasów”.

Po raz kolejny otrzymaliśmy potwierdzenie, że było to wydarzenie wyjątkowe dla całego świata, ale przede wszystkim dla Polaków. Po chwili refleksji nad tamtymi wydarzeniami głos został oddany młodemu, który pod kierownictwem s. Daniela przygotowali program artystyczny we wspaniałej artystycznej oprawie. Cała społeczność szkolna została zaproszona do wspólnego śpiewu m.in. takich pieśni jak: *Barka, Abba Ojczy, Zaufaj Panu już dziś*. Niestety z żalem muszę stwierdzić, że w śpiew włączyli się nieliczni uczniowie. Usłyszeliśmy także słowa Jana Pawła II, które kierował do ludzi podczas głoszonych homilii, m.in. w 1982 roku w Warszawie. Wtedy to mówił o zrozumieniu człowieka, które jest możliwe tylko dzięki Chrystusowi. W 1983 roku w Krakowie papież nawoływał do walki z grzechem, bo zwycięstwo w tej walce jest ludzkim powołaniem. Wtedy modlił się także o zwycięstwo dobra nad złem. Dla nas młodych szczególnie ważnymi słowami były te skierowane w 1983 roku na Westerplatte:.....

„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszna sprawa, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować” Wreszcie - jakiś porządek praw i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to „Westerplatte”, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych”

Jan Paweł II wielokrotnie uświadamiał młodzieży, że to od niej zależy przyszłość Ojczyzny.

Podczas pokazu slajdów mogliśmy patrzeć na Karola Wojtyłę - młodzieńca, kleryka, świeżo upieczzonego wikariusza, później kardynała i wreszcie na papieża.

Chwila refleksji, wspomnień była dla wielu - niestety bardzo miłym przerywnikiem dnia w szkole. Ale przecież nie chodziło o przerwę w lekcjach, opoczynek od sprawdzianów, czy odpytywania... Sens spotkania jest bardzo głęboki, choć łatwy do zrozumienia: o „wielkości” Jana Pawła II należy pamiętać zawsze a nie tylko od święta. Warto żyć jego nauką i wtedy można z dumą, odważnie powiedzieć: Należę do pokolenia JP II !!!

Olga Rumianek

„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”



SZKOLNE WYBORY PARLAMENTARNE

W dniu 18 października 2007r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Garwolinie odbyły się „wybory parlamentarne”.

Uczniowie mogli oddać swój głos na jedną z siedmiu formacji politycznych. Uprawnionych do głosowania było 1264 uczniów, jednak tylko 461 z nas skorzystało z tego przywileju co dało frekwencję wynoszącą 36,47%. Nie wszyscy głosujący potraktowali sprawę poważnie, wpisując w karcie Polską Partię Przyjaciół Piwa czy pseudo partię ĘĄ :)

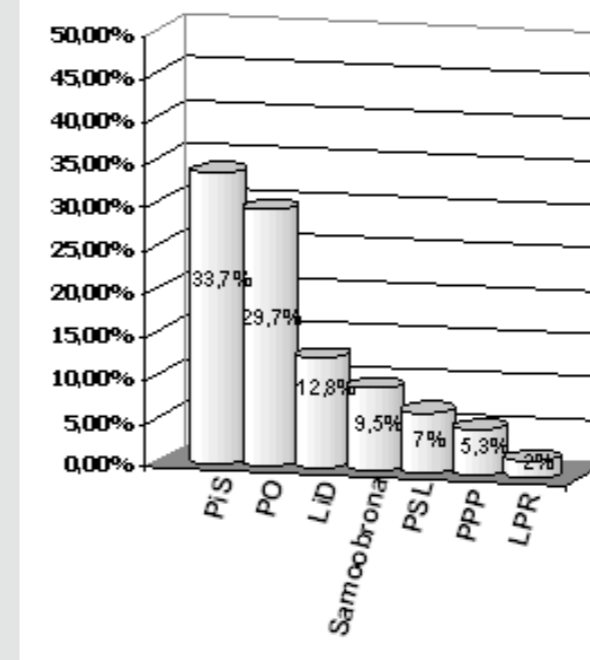
Jedną z atrakcji, wymyśloną przez uczniów, było fotografowanie siebie podczas wrzucania swojego głosu do urny. Wyniki wyborów pokazują, że największym poparciem w naszej szkole cieszy się Prawo i Sprawiedliwość, które otrzymało 153 głosy co

dało 33,7%. Zaś najmniejsze zaufanie posiada formacja naszego byłego ministra edukacji Romana Giertycha LPR, która uzyskała jedynie 9 głosów (2%). Szczegółowe wyniki wyborów poniżej...

Liczba głosów oddanych na poszczególne partie:
 Prawo i Sprawiedliwość – 153
 Platforma Obywatelska – 135
 Lewica i Demokraci – 58
 Samoobrona – 43
 Polskie Stronnictwo Ludowe – 32
 Polska Partia Pracy – 24
 Liga Prawicy Rzeczypospolitej – 9

Tegoroczne wybory pokazały małe zainteresowanie polityką w naszej szkole. Mamy nadzieję, że następna tego typu inicjatywa przyciągnie większe grono uczestników...

Darek Roslaniec



PRAWYBORY 2007



RYSZARD SZURKOWSKI W ZSP NR 1

Można nie wiedzieć kim jest Bogusław Linda czy Michał Wiśniewski, nie wiedzieć nawet kim był Aleksander Kwaśniewski. Można też nie znać zasług Mikołaja Kopernika dla poznania praw rządzących kosmosem czy Marii Curie-Skłodowskiej dla rozwoju fizyki. Nie ma chyba jednak w naszym kraju człowieka, który nie wiedziałby kim był i jak wiele dla polskiego kolarstwa zrobił Ryszard Szurkowski.

Niespełna godzinę temu zakończyła się wizyta wielkiego mistrza - najbardziej znanego polskiego kolarza w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Garwolinie. Spotkanie polskiego olimpijczyka ze społecznością uczniowską, po raz pierwszy odbyło się w oddanej we wrześniu do użytku, przestrzennej



jakiego rodzaju kontuzje narażeni są kolarze, jak przygotowują się do największych wyścigów, jak wygląda dieta zawodnika, jak walczy się z dopingiem w kolarstwie..., i wielu innych, bardzo ciekawych rzeczy związanych z kolarstwem.

Marian Sypniewski, Andrzej Supron, Ryszard Szurkowski – coraz większego rozmachu nabiera w ZSP nr 1 projekt związany z popularyzacją polskich olimpijczyków wśród młodzieży. – Główną ideą tego przedsięwzięcia jest krzewienie sportu i kultury fizycznej, upowszechnianie wartości i zasad olimpizmu oraz kultury olimpijskiej, jak również wskazywanie młodzieży pozytywnych autorytetów, których tak często brakuje w obecnych czasach – powiedział w rozmowie z reporterem Grajdoł. pl Marek Łoniewski – pomysłodawca i opiekun Klubu Olimpijczyka działającego w szkole. Na pytanie: który z wielkich polskich sportowców jako kolejny zawita w murach ekonomika? – Łoniewski tajemniczo odpowiada: - Plany mamy ambitne, na pewno w niedalekiej przyszłości będą następni.

Najważniejsze osiągnięcia w karierze sportowej Ryszarda Szurkowskiego (na podstawie Polskiego Portalu Olimpijskiego PKOl):

- indywidualny mistrz świata na szosie - 1973 (pierwszy Polak) i dwukrotnie drużynowy (1973, 1975),
- czterokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju (1970, 1971, 1973, 1975),
- dwukrotny srebrny medalista olimpijski w drużynie szosowej z Monachium (1972) i Montrealu (1976),
- trener kadry narodowej (1984-1988).

mgr Dariusz Brzozowski



auli konferencyjnej i miało bardzo interesujący przebieg.

Już na samym początku, zaraz po powitaniu utytułowanego sportowca odbyła się ceremonia wręczenia dyplomów i pucharu zwycięzcom szkolnego turnieju wiedzy olimpijskiej. Laureatom gratulował i wręczał dyplomy sam mistrz, a uścisk jego ręki na pewno, na długo pozostanie dla nich niezapomnianym przeżyciem.

O zasługach Szurkowskiego dla polskiego kolarstwa świadczą chociażby, przygotowana przez członków Szkolnego Klubu Olimpijczyka, trwająca prawie kwadrans prezentacja jego osiągnięć i sukcesów. Drużynowy Wicemistrz Olimpijski z 1972 i 1976 r. opowiedział jak doszło do tego, że w ogóle zaczął uprawiać kolarstwo. Szurkowski zdradził również sporo sekretów związanych z samą dyscypliną, sposobach rozgrywania wyścigów i metodach treningowych. Opowiedział również kilka ciekawych historii z przebiegu własnej kariery kolarskiej, a potem bardzo cierpliwie odpowiadał na zadawane przez uczniów liczne pytania. Młodzież dowiedzieć się mogła np.: na



WYMIANA POLSKO - NIEMIECKA

Poznanie nowych osób, miejsc, zabawk, kultury jak i tradycji innych narodowości niż ta, którą żyje się na co dzień jest wspaniałym doświadczeniem. Mieli okazję doznać tego uczestnicy wymiany polsko - niemieckiej.

W dniach 10 - 19 października 2007r. w naszej szkole gościli licealiści z Niemiec. Była to grupa 19 uczniów i 2 opiekunów. Uczniowie uczęszczają na co dzień do liceum w Uelzen w Dolinie Saksonii w Niemczech. Znalazły się w naszej szkole osoby chętne, które postanowiły ugościć obcokrajowców we własnych domach i rodzinach. Ich zadaniem było zapewnienie gościom noclegu, wyżywienia i przede wszystkim opieki podczas pobytu.

Zwiedzili oni wraz z gośćmi ciekawe zakątki Polski i powiatu garwolińskiego. Pierwszego dnia grupa poznała Garwolin, oraz zwiedzała naszą szkołę, a następnego dnia udała się do Zakładu Ochnika. W sobotę młodzież wraz z opiekunami zorganizowała sobie wieczorek integracyjny, było ognisko, grill, strzelanie do celu i dyskoteka, a to wszystko odbyło się w ośrodku w Kacprówku.

Niedzielę licealiści spędzili w Warszawie. Zwiedzili miasto oraz obejrzeli spektakl w Teatrze Muzycznym Roma pt. „KOTY”. Nowy tydzień goście zaczęli od wycieczki do OSM Garwolin i INTERDRUKU.

Po południu młodzież miała okazję zaprezentowania swoich talentów na zajęciach plastycznych. Wtorek to wycieczka do malowniczego Kazimierza Dolnego i Kozłówek. Zwiedzili miasto nad Wisłą, a następnie pałac w Kozłówce. Wśród organizatorów postanowili zafundować gościom wyjście na targ - Garwolina oczywiście! Następnie zaproszono ich do zwiedzenia kolejnych firm: AVON w Garwolinie i ZELLER Polska w Woli Rębkowskiej. Tego samego dnia wieczorem w internecie odbyła się kolacja pożegnalna, podczas której udało mi się dzięki dużej pomocy Pani Barbary Wilczek przeprowadzić wywiad z niemiecką uczestniczką wymiany 17- letnią Mariką.

Milus@



A oto i on:

Milusi@: Co najbardziej podobało Ci się w Polsce?

Marika: Podoba mi się przede wszystkim to, że bardzo miło zostaliśmy przyjęci. Polacy są bardzo gościnni i bardzo dużo czasu spędziliśmy razem i to jest wspaniałe.

Milusi@: Co zaskoczyło Cię w Polsce?

Marika: Zaskoczyło mnie to, jak tu w Polsce jeździ się samochodem tzn. bardzo szybko i mało ostrożnie, ale również, to że drogi poza miastami są oświetlone.

Milusi@: Co różni naród Polski od niemieckiego? Czego moglibyśmy wzajemnie się nauczyć?

Marika: Niemcy są bardzo punktualni, a Polacy mniej tego przestrzegają i to nas różni. Często właśnie spóźnialiśmy się gdzieś, ale nie było to surowo traktowane a wręcz wychodziły z tego różne śmieszne sytuacje, a więc Polacy mogą nauczyć się punktualności, a Niemcy natomiast mogliby czasem się spóźnić).

Milusi@: Jak wyobrażałaś sobie Polskę przed przyjazdem tu i na ile wyobrażenia te się spełniły?

Marika: Moje wyobrażenia w większości się spełniły lecz niespodziewałam się tu tylu nowych samochodów. Zaskoczyło mnie to, że domy nowo budowane nie są otynkowane.

Milusi@: Jakie miejsca w Polsce zrobiły na Tobie największe wrażenie?

Marika: Przede wszystkim stare budynki. Zamek w Kozłówce, Kazimierz nad Wisłą, a także piękne kościoły, bo w Niemczech są duże ale nie tak zadbane jak tutaj.

Milusi@: Może podzielisz się z czytelnikami EUREKI swoimi refleksjami na temat Polski, ogólnymi wrażeniami z pobytu?

Marika: Ogólne wrażenie jest rzeczą pozytywną. Na początku bałam się, ale teraz jest OK. Lepiej mówię niż wcześniej, bo szło mi to przyznam słabo. Bardzo dobrze rozumiem się z koleżanką, która mnie zaprosiła. Trudno będzie mi się z nią rozstać.

Jak widać gościom podobała się nasza Polska. Następnego dnia wybrali się jeszcze do Lublina i na Majdanek, gdzie obejrzeli film o obozie koncentracyjnym znajdującym się tam, po czym zwiedzili go. 19.10.2007r. w piątek goście pożegnani przez wicedyrektora Dariusza Stanaszka i mgr Barbarę Wilczek oraz swoich gospodarzy, u których spędzili ten wspaniały czas, wrócili do swoich rodzin.

Milusi@





68 rocznica bombardowania Garwolina



Rajd Kościuszkowski



Dzień Nauczyciela



Dzień Papieski



Kiermasz książki

Sprzątanie świata



Wybory do samorządu szkolnego

